Wychodzi w każdy piątek

Cena 180 Marek

Prenum. kwartalna 2000·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.
Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 34 (67). | Piątek, 25 sierpnia 1922. | Rok II.



Z zawodów Cracovia — W. K. S. w Lublinie (o mistrzostwo Polski).

Drużyny wraz z sędzią p. Przeworskim.

Fot. L. Hartwig.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Protokół

z posiedzenia Zarządu z udziałem delegatów ZOPN. w dniu 20 sierpnia.

Obecni: Z Poznańskiego ZOPN; pp. Krajna i Mallow, z Warszawskiego ZOPN: p. Przeworski, z Łódzkiego ZOPN; p. Joss, z Lubelskiego ZOPN: p. mjr. Grabowski, imieniem prezydjum b. Zarządu Krakowskiego ZOPN: p. mj. Schwenk.

Członkowie Zarządu PZPN: prezes Dr. Cetnarowski, skarbnik Nawratil, Synowiec, Dr. Lustgarten, Dyr. Sonne, Dr. Gleisner; oraz reprezentanci prasy sportowej.

Górnośląski, Lwowski i Wileński ZOPN delegatów nie przysłały.

Prezes Dr. Cetnarowski zapytuje przedstawicieli ZOPN, czy zebzanie chcą uważać jako referendum ZOPN, czy też jako zwyczajne posiedzenie Zarządu PZPN.

Delegaci ZOPN uchwalają, że zebranie będzie uważane jako referendum ZOPN.

W myśl uchwały ostatniego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia delegaci ZOPN rozporządzają głosami w takiej ilości, ile ich miały na ostatniem Walnem Zgromadzeniu, a zatem Lubelski 10, Łódzki 11, Poznański 13, Warszawski 11 głosami. Razem obecnych 45 głosów.

Uchwalono, aby wysłać do Czerniowiec na 3 września drużynę reprezentacyjną Polski na zawody z reprezentacją Rumunji. Przed powzięciem uchwały Dr. Lustgarten wyjaśnia, dlaczego wyjątkowo zapytywano kluby, czy mogą dostarczyć graczy na powyższe zawody.

Następnie p. Synowiec przedstawia ze strony Zarządu PZPN przebieg zatargu z Krakowskim ZOPN, a p. mjr. Schwenk wyjaśnia, co spowodowało Zarząd KZOPN do rozwiązania Kolegjum Sędziów KZOPN. Na wniosek p. Przeworskiego zaprotokołowano wyrażenie p. mjr. Schwenka, „że powodem rozwiązania Kolegjum Sędziów były pewne jednostki w tem Kolegjum, które nie tylko w K. S., ale i w życiu towarzyskiem zachowywały się kompromitująco i szkodliwie dla sportu w okręgu krakowskim". Celem Zarządu KZOPN była jedynie troska o dobro sportu i opinję tegoż w okręgu krakowskim.

Po dłuższej dyskusji nad sprawą powyższą Referendum uchwaliło:

„Referendum ZOPN w dniu 20 sierpnia 1922 stwierdza; 1) że Zarząd PZPN w uchwale z d. 21. VI. ust. 4a),b) (Nr. 22, „Przegl. Sport.") nie przekroczył swego zakresu działania, 2) i stwierdza w dalszym ciągu, że przyczyną nieporozumień zaszłych między Zarządami PZPN a KZOPN była kumulacja mandatów, 3) wobec czego Referendum ZOPN uchwala: „Komisji redakcyjnej statutu PZPN poleca się, aby włączyła do statutu PZPN przepis, że członkowie Zarządu i Wydziałów PZPN nie mogą wchodzić w skład Zarządów i Wydziałów ZOPN. W razie wyboru danego członka do Zarządu PZPN lub tegoż Wydziałów następuje automatyczna utrata mandatu członka w poszczególnym ZOPN",

Uchwałę powyższą powzięto 32 głosami przeciw 13 głosom Poznania, który sprzeciwiał się pierwszemu ustępowi niniejszej uchwały.

W sprawie zarządzeń Wydziału gier i dyscypliny PZPN, wydanych w łączności z zawodami drużyny repr. w Szwecji i zawodami o mistrzostwo w okręgu lwowskim (Pogoń—Czarni), Referendum PZPN uchwaliło:

„Referendum ZOPN-ów w dniu 20 sierpnia 1922 r. aprobuje stanowisko W. gier i dysc. PZPN w sprawie przesunięcia zawodów o mistrzostwo Pogoń—Czarni. Poleca się Komisji redakcyjnej, aby uchwałę Wydziału gier i dyscypliny PZPN z dnia 22 maja 1922 włączyła do „Postanowień PZPN".

Odnośnie do zarządzeń wydanych przez Zarząd PZPN w sprawie dyskwalifikacji SS. „Union"w Łodzi przez Zarząd ŁZOP, Referendum ZOPN aprobuje rozstrzygnięcie Zarządu PZPN, lecz równocześnie poleca się Zarządowi PZPN i Prezydjum tegoż, aby zachowały ostrożność przy zawieszaniu kar dyskwalifikacji, nałożonych przez Zarządy ZOPN na kluby i podobne rozstrzygnięcia wydawały jedynie w wyjątkowych wypadkach. Równocześnie Referendum ZOPN stwierdza błąd kancelaryjny sposobie przesłania uchwały o zawieszeniu dyskwalifikacji SS. „Union".

Referendum ZOPN, biorąc pod uwagę wyjątkowy stan w Warszawskim ZOPN, zgadza się na zarządzenie Wydziału gier WZOPN odnośnie do rozgrywek kwalifikacyjnych w r. bieżącym w warszawskim okręgu.

Następnie Referendum PZPN wybrało celem skompletowania Zarządu PZPN i Wydziałów PZPN następujących członków: wiceprezesem Zarządu p. mjr. Fryderyka Schwenka, sekretarzem honor. p. Adama Obrubańskiego, referentem spraw zagranicznych p. Władysława Jentysa, członkami Zarządu pp. Franciszka Wojasa i Tadeusza Orzelskiego. Do Komisji trzech ustawiającej drużyny reprezentacyjne Polski: pp. Obrubańskiego i W. Jentysa. Do Komisji rewizyjnej; pp. Karola Winiarza i Matuszeckiego Kazimierza. Przewodniczącym Wydziału Spraw Sędziowskich wybrano p. A. Obrubańskiego. W razie nieprzyjęcia godności przez nowowybranych członków Komisji trzech Referendum upoważnia Wydział gier i dyscypliny PZPN do ustawiania drużyn repr. aż do najbliższego Walnego Zgromadzenia PZPN. W celu ułatwienia pracy Komisji trzech i ochronienia tychże przed zarzutami stronniczości Referendum uchwala; „Każdy ZOPN wybiera po jednym członku na okręg, którzy mając głos doradczy przy ustawianiu drużyn repr. Polski, będą mogli wydawać opinje o poszczególnych graczach, którzy ewentualnie mogliby wejść w skład reprezentacyjnej drużyny Polski.

Referendum ZOPN zwalnia Zarząd Górnośląskiego ZOPN od obowiązku wpłacenia wkładek za II i III kwartał 1922 r., a to jedynie w uwzględnieniu cieżkiego i anormalnego położenia finansowego wszystkich klubów, należących do tegoż ZOPN i małej frekwencji publiczności na zawodach.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 4 popoł.

W zast. sekretarza hon. T. Synowiec.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

1. Zawody o mistrzostwo mają się zaczynać począwszy od 27 sierpnia najpóźniej o godz. 4·30, od 4 września najpóźniej o godz. 4 po południu.

2. Przypomina się ZOPN-om, że według uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia PZPN. obowiązane są w dwu równych ratach (15. VII. i 1. X.) uiścić na ręce skarbnika PZPN opłaty za mistrzostwo w wysokości połowy wkładki rocznej.

3. Za niezgłoszenie trenera mimo wezwania ukarano Z. T. S. Jutrzenkę (Kraków) grzywną w kwocie 5.000 Mkp. Kwotę tę winno Z. K. S. Jutrzenka złożyć na ręce skarbnika P. Z. P. N. w terminie dwutygodniowym od dnia ogłoszenia.

4. Wobec tego, że na zezwolenie Wydziału Gier i dyscypl. rozegrało T. S. Biała—Lipnik (Bielsko) uprzednio już zakontraktowane zawody z Czarnymi, przesuwa się termin dyskwalifikacji tego klubu, mianowicie od 16 sierpnia do 16 września br. włącznie. Dla tych samych powodów przesuwa się termin dyskwalifikacji D. F. C. Sturm (Bielsko) od 21. VII. do 6. X. br. włącznie.

5. Odrzucono prośbę BBSV. o pozwolenie klubowi D. F. C. Sturm na udział w ich uroczystościach jubileuszowych.

6. Zweryfikowano następujące zawody o mistrzostwo Polski w grupie połudn.: WKS. Lublin—Cracovia 12 sierpn. 1:7, 13 sierpn. 0:6, cztery punkty dla Cracovii. Ruch—Cracovia 29 lipca 2:8, 30 lipca 0:7, cztery punkty dla Cracovii.

7. Za brutalną grę napomniano graczy: Szikowskiego (Ruch), i Popiela (Cracovia).

8. Zezwolono;

a) BBSV. na rozegranie w dn. 2. i 3. IX. zawodów z S. C. Schlesien z Wrocławia,

b) K. S. Koszarawa na rozegranie zawodów z D. S. K. z Cieszyna.

c) K. S. Hakoah (Bielsko na rozegranie zawodów w dniu 22 sierpnia z B. T. C. (Budapeszt).

d) P. K. S. Polonia (Przemyśl) i T. S. Wisła (Kraków) na zawody z S. K. Hakoah (Wiedeń).

Komunikat Wydziału Spraw Sędziowskich.

Przypomina się sędziom, prowadzącym zawody o mistrzostwo Polski, że są obowiązani w ciągu 24 godzin po zawodach przesłać do sekretarjatu Wydziału Spr Sędz. PZPN skład drużyn i opis przebiegu zawodów. W składzie drużyn winny być wyszczególnione pismem czytelnem nietylko nazwiska, lecz i imiona graczy.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

24 sierpnia 1922.

Do najszczególniejszych zjawisk powojennej doby w Europie, należy bezwątpienia żywiołowość, z jaką odżył, rozwinął się i rozrósł ruch sportowy. W chwili, gdy wszelkie dziedziny kulturalnego i cywilizacyjnego życia, jak np. nauka, sztuka, technika, przemysł etc., chorują i chromają i ulegają ciężkim przesileniom — sport nietylko zdążył odrobić „handicap“ wojenny, ale i zwiększył wielokrotnie „tempo“ swego przedwojennego rozwoju. Waluta, walki klasowe, granice i konferencje międzynarodowe nie istnieją dla niego. Wszak nawet w państwach „umierających“, jak n. p. Austrja, buduje się wielomiljonowym kosztem stadjony sportowe, rozgrywają się niebywale frekwentowane igrzyska, podczas gdy całe nieomal życie kraju przycichło i w trwodze znieruchomiałej oczekuje dnia jutrzejszego.

Dziwny zaiste objaw! Zdawałoby się, że po trudach wojennych, po niebywałych próbach fizycznych i nerwowych, — zwróci się ludzkość do wypoczynku, choćby równoznacznego z lenistwem i sybarytyzmem. Tymczasem ruch, walka, wysiłek fizyczny i nerwowy święcą nieznane dotychczas trjumfy. Czy nie jest to jednakże świadectwem, że „upadająca“ Europa ma zapasy sił mimo wszystko niewyczerpane, i nawet nie „odkryte“ przez wojnę. Ze siły te szukają sobie właśnie ujścia w sporcie, — przyczyną jest może to, że sport nie chce słyszeć o walucie, walce klasowej, polityce itp. Daje ludziom wytchnienie i możność zapomnienia o wszelkich udrękach dnia codziennego, licznych po wojnie, ponad wszelką miarę. W tem leży zapewne tajemnica jego rozrostu.

Rozwój więc sportu zależy od niezależności i czystości zasad sportowych, na których budują się kluby i organizacje. Nie od rzeczy będzie przypomnieć to w Polsce, gdzie we wielu jeszcze wypadkach ruch sportowy nie zdołał wyzwolić się z kabały naleciałości innych. — Z markami, szachami, kollekcjonerstwem itp. jako dziedzinami sportu skończyliśmy jeszcze przed wojną. Wyścigi konne, automobilizm i awjatykę wyeliminowaliśmy, w miarę jak popadały w utylitarną zależność od niesportowego świato. Natomiast długo nie wiedzieliśmy, co zrobić ze Skautem, Sokołem, poniekąd także ze Strzelcem, gdzie element polityczny, obywatelski czy narodowy mieszał się ze sportowym. Rezultat wojny ułatwił zadanie o tyle, że umożliwiał w spokojniejszej atmosferze narodowego życia oderwać się boleśnie sportowi od Strzelca i Skauta i naodwrót. Sokół pozostał jednakże tem, czem był wobec sportu, tj. rubryką pod znakiem zapytania. Pragniemy, aby w licznej ilościowo tej organizacji pojęto wreszcie, że przesunięcie jej na platformę zasad ściśle sportowych przysłuży się jej, sportowi a także i — narodowej sprawie.

Nowością powojenną jest zainteresowanie się i ingerowanie wojskowości w sprawie sportowej. Zdaje się, że będziemy wyrazem powszechnej opinji sportowej, popierając sport w wojsku, a zwalczając wojskowość w sporcie. Stanowisko takie nie wymaga chyba uzasadnienia.

Sprawa narodowa w sporcie znalazła także w Polsce wyraz w postaci organizacji „mniejszości narodowych“, klubów niemieckich, ukraińskich i żydowskich. Z tych żydowskie wybiły się na pierwsze stanowisko. Większość tych organizacyj popełnia ten sam błąd (w znaczeniu sportowem), który ongiś zaważył ciężko na rozwoju sportu polskiego, tj. popada w zależność od polityki i nacjonalizmu. Czy uzależnienie się takie nie przyniesie tym organizacjom szkody na dłuższą metę, pokaże przyszłość dopiero. Wysunięte na zewnątrz hasła oraz charakter ich sportowy umożliwia współpracę z nimi, naogół spokojną i przyjacielską. Ale oblicze ich wewnętrzne niepokoi czasami (jak n. p. podczas zjazdu organizacyj sportowych żydowskich) broń Boże nie ze stanowiska „narodowej większości“, a tylko i ściśle sportowego.

Tak więc czynnik polityczno-narodowy w sporcie, imputowany z tej czy owej strony, jest bodaj że najważniejszą naleciałością z zewnątrz w naszem życiu sportowem i jako taka nazwana być musi błędem.

Pozatem jest tych błędów jeszcze wiele. Specjalnie w Kongresówce zakorzeniło się w niektórych stowarzyszeniach „towarzyskie życie“, w postaci kapitalnych „bib“, komersów, chórów, rautów etc. Nie byłoby to zbytniem nieszczęściem, gdyby każdą taką uroczystość poprzedzały conajmniej jedne przyzwoite zawody sportowe. — Inną, acz zbliżoną rubryką są wspaniałe bankiety z okazji przyjęcia drużyn zagranicznych, które zbałamuciły w pewnym stopniu atmosferę sportową. Niejeden pono gracz interesuje się więcej, jak jedzą i piją, niż jak grają w klubie, z którym ma rozegrać zawody.

— Wreszcie wadą generalną i wielopostaciową jest polityka klubowa i jednostkowa, wdzierająca się także do związków. Temat to jednak zbyt obszerny, aby poruszyć go pod dzisiejszą datą.

Referendum P. Z. P. N.

Tym razem odstąpimy od utartego zwyczaju podania sprawozdania z odbytych obrad — ważniejsze uchwały znajdą P. T. Czytelnicy w dziale urzędowym — a zajmiemy się zadaniami, pracą oraz wynikiem wspólnego posiedzenia Zarządu PZPN i delegatów Okręgów, odbytego dn. 20 b. m. w Krakowie.

Zadaniem referendum było załatwienie sporów między PZPN a krakowskim, lwowskim i warszawskim ZOPN, prócz tego skompletowanie Zarządu PZPN. Co do pierwszej sprawy, to uderzył przedewszystkiem brak delegatów lwowskich, a Kraków wysłał dla obrony swego stanowiska p. mjr. Schwenka, człowieka b. poważanego i objektywnego, który jednak w przesileniu odegrał jaknajmniejszą rolę i który nie we wszystkich sprawach umiał udzielić wyczerpujących informacyj; zresztą bronił on zarządzeń KZOPN według swoich najlepszych chęci. Wypadki w okręgu krakowskim były pierwsze na porządku dziennym. W dyskusji omijano uważnie rdzeń sprawy; w każdym razie dowiedzieliśmy się, że j e d e n (sic!) sędzia był przyczyną rozwiązania całego kolegjum sędziów, a z pojedynku Schwenk—dr. Gleisner dowiedzielibyśmy się jeszcze wielu ciekawych rzeczy — ale przewodniczący p. dr, Cetnarowski za wcześnie dyskusję tę przerwał. Szkoda naprawdę, że zaproszone prezydjum byłego Zarządu KZOPN nie zjawiło się w całości na referendum, nie oskarżyło PZPN, a był przecież chyba pewny wygranej, skoro aż część jego członków zrezygnowała w PZPN. Co o tem sądzić, pozostawiamy naszym Czytelnikom.

Za to Warszawa postąpiła sprytniej. Nieposłuszeństwo, swoje wobec PZPN usprawiedliwiał p. Przeworski wyjątkowym stanem w okręgu warszawskim. Może i Krakowowi udałoby się „wyjątkowym stanem“ zarządzenia swe usprawiedliwić, gdyby na referendum zjawiły się jego główne persony. Jednej z drużyn warszawskich wyrządzono krzywdę, co objektywnie stwierdzić należy, bo nie można dla Warszawy stwarzać wyjątkowych praw. Precedens ten może w przyszłości okazać się zgubnym.

Sprawę Lwowa załatwiono w mig, podobnie i Łodzi, gdzie tylko stwierdzono błąd kancelaryjny.

Brawo! Więc PZPN. działał, będąc w prawie i zarządzenia jego zyskały aprobatę większości Związków Okręgowych. Tak, ale cóż więcej? Gdzie jest faktyczna władza PZPN? Zarząd PZPN. stanął przed referendum jak jedynaczek, który zbroiwszy, przekonywa swą ubóstwiającą go mateczkę o słuszności swego czynu i spodziewa się jeszcze za to pochwały. Uczyniono głęboki pokłon w stronę Zarządu PZPN., ale kogoż uczyniono winnym najrozmaitszych przekroczeń? Stwierdzono, że PZPN, był w prawie, wydając swe zarządzenia, ale cóż zrobiono z tymi, którzy tych zarządzeń nie wykonali i nawet się — pogniewali? O tem nic nie mówiono, ba, we wnioskach starano się, broń Boże, nie ubliżyć żadnemu ze Związków Okręgowych, by nie obniżać jego powagi. A cóż robiono przez tyle miesięcy z całym Zarządem PZPN.? Naprawdę, my się już za bardzo wzajem szanujemy! Tak, mjr. Grabowski (Lublin) wspomniał nieśmiało o potrzebie napiętnowania postępku tych, którzy mandaty swe w PZPN. porzucili, ale później działał tak w myśl swoich zamierzeń, że wystawił kandydatury tych samych ludzi przy skompletowaniu Zarządu PZPN.

Ciekawą rolę odegrał p. Mallow (Poznań), który chciał przedewszystkiem wiedzieć, co myśli „komisja trzech" o sporcie piłkarskim w Poznaniu, chciał potem koniecznie załatwić swój osobisty spór z p. Szycem, wkońcu nie aprobował stanowiska PZPN. w sprawie KZOPN., za to dokładnie wiedział, ilu sędziów a ilu kandydatów sędziowskich podpisało protest do Zarządu PZPN. W tento sposób pojmują niektórzy zadania swe, będąc delegatami do najwyższej władzy sportu piłki nożnej w Polsce.

A teraz sprawa najważniejsza: skompletowanie władz PZPN. Opróżnione fotele obsadzono, bez pytania się wybranych o zgodę, pp. Obrubańskim, Wojasem, Jentysem, mjr. Schwenkiem i Orzelskim, a więc panami, którzy mandaty swe uprzednio złożyli, niektórzy nawet bez podania powodów. Zastrzegamy się, że nie chodzi nam o poszczególne osoby. Jesteśmy z uszanowaniem dla każdego poglądu, byle zdrowego i dla rozwoju sportu naszego korzystnego, ale to już chyba zakrawa na farsę. Jeśli PZPN. rządził źle, i panowie ci mieli rację, by ustępować, to niechże teraz PZPN. idzie do desygnowanych panów, i bijąc się w piersi i mówiąc: „mea culpa", prosi ich o dalszą współpracę, a jeśli referendum solidaryzowało się w większości z zarządzeniami PZPN., to w dalszym ciągu uczyniło sobie — niesmaczny żart. Dziwić się tylko należy, że sprawujący dotychczas swe urzędy w PZPN. panowie na taki obrót sprawy się zgodzili, chyba że dobra ich wola nie zna granic.

Reasumując to wszystko, musimy zaznaczyć, że stosunku Związków Okręgowych do PZPN. nie uregulowano i istniejących tarć nie usunięto. Tłomaczenie się niedokładnościami wzgl. brakami statutowymi lub błędami kancelaryjnymi nieporozumień tych nie usunie. Jak długo nie zjawi się dobra wola wszystkich pracowników na niwie sportu piłki nożnej w Polsce i prawdziwa i żelazna władza PZPN., tak długo niema gwarancji, że objawy braku dyscypliny i niekarności, niesłychane zresztą w sporcie, się nie powtórzą. Napomniany lub wykluczony z gry przez sędziego gracz zostaje zdyskwalifikowany, klub gdy zawini, otrzymuje karę pieniężną lub inną, a gdy Związek Okręgowy lub jego Wydział nie usłuchał zarządzenia PZPN. — za to nie otrzymał nawet napomnienia. Albo będziemy się wzajemnie adorować, albo spełniać wzięte dobrowolnie na się obowiązki. Dlatego też jeszcze raz domagamy się zwołania nadzwyczajnego Walnego Zebrania PZPN., na które bezwzględnie wszystkie Okręgi wysłałyby swych delegatów. Fikcyjna władza PZPN. nie zapowiada załatwienia wielu pilnych spraw, tyczących się rozwoju sportu piłki nożnej w Polsce. Dziesiątki miast i miasteczek leży jeszcze odłogiem, setki drużyn uprawiają tam sport dziki, niezorganizowany, lub daremnie wnoszą prośby o przyjęcie ich na członków ZOPN., trudności ze strony władz municypalnych zupełnie się nie zmniejszyły itd. itd., a na czele rządu stoi obecnie znany przyjaciel młodzieży rektor Nowak, który tylko oczekuje sposobności przyjścia z pomocą młodzieży sportowej. Jednorazowa akcja ze strony pracującego składnie i zgodnie PZPN. zdziałałaby tu więcej, aniżeli rozdrobnione wkroczenia poszczególnych Związków Okręgowych.

Dlatego też nie jesteśmy zadowoleni z wyniku obrad referendum. Nie można przecież być głuchym i ślepym na zapowiadającą się dalszą kampanję przeciw obecnemu Zarządowi PZPN. Rozgrywane obecnie zawody o mistrzostwo Polski potrzebują silnego i faktycznie rządzącego PZPN. i jego Wydziałów; teraz właśnie w sezonie jesiennym ujawnia się prawdziwa władza PZPN. Po takim jednakowoż obrocie sprawy spodziewać się należy dalszych tarć i nieporozumień, co tylko przecież wyjdzie na szkodę naszemu młodemu sportowi.

Utinam falsus vates sim!

Kraków, w sierpniu 1922. *Henryk Brand.*

Przed zawodami Polska—Rumunja.

Jak wiadomo, Rumunja zwróciła się przed 2 tygodniami do PZPN. z propozycją rozegrania footballowych zawodów międzypaństwowych Rumunia—Polska w terminie do 10. września rb. w Czerniowcach. Zarząd PZPN. wobec późnego terminu nadesłania propozycji, rozesłał do ZOPN. telegramy z zapytaniem, które z drużyn pierwszoklasowych mają wolny termin 3 września i mogą dać graczy do reprezentacji. Okazało się, że Cracovia, Wisła, BBSV., Pogoń (Lwów), Polonia, ŁKS. i in. mają ten termin zajęty, i że PZPN.-owi pozostają do dyspozycji gracze Jutrzenki, Czarnych, Lechii (Lwów), Korony (Warszawa), Turystów i Ł. TSG. (Łódź), oraz klubów poznańskich. Zarząd PZPN. nie chcąc wobec takiego stanu rzeczy zdecydować się na własną rękę na akceptowanie tego meczu, oddał tę sprawę referendum ZOPN.. obradującemu w Krakowie dn. 20 bm. do rozstrzygnięcia.

Referendum uchwaliło propozycję przyjąć i mecz z Rumunią odbędzie się dn. 3 września. Krok to naszem zdaniem ryzykowny i lekkomyślny. Nie da się zaprzeczyć, że i z graczy wymienionych powyżej drużyn da się zestawić dość silną jedenastkę, która mimo braku koniecznej na takich meczach rutyny zdobędzie się na odpowiednią dozę ambicji i zapału. Nie trzeba jednak zapominać o tem, że o klasie rumuńskiego sportu piłki nożnej ma się w Europie niezbyt pochlebną opinję, której nawet tegoroczne zwycięstwo Rumunji nad Jugosławją (2:1) zmienić nie zdołało. Nasze natomiast zwycięstwo nad Szwecją w Sztockholmie było dla Europy sportowej największą może sensacją w r. bież. Osłabienie a nawet zatarcie tego wrażenia przez ewentualną porażkę z Rumunją byłoby wielkim błędem. Nikt za granicą nie będzie wiedział a nawet się pytał o to, jaką drużynę wystawiła Polska i w kronice spotkań międzypaństwowych pozostanie tylko suchy rezultat. Jedyna dla nas korzyść, że w obecnej jedenastce znajdzie się kilku odpowiednich graczy do prawdziwej reprezentacji polskiej, jest znikomą wobec szkody, jakąby porażka z Rumunją przyniosła naszemu sportowi.

Nie myślimy bynajmniej — wzorem prasy warszawskiej przed zawodami ze Szwecją — rozdzierać szat nad składem naszej drużyny i odbierać jej wszelką ochotę. Dla nas z chwilą ustalenia drużyny będzie ona drużyną reprezentacyjną całej Polski. Cieszyć się będziemy w razie jej zwycięstwa, nie rzucimy kamieniem potępienia w razie jej niepowodzenia. Pragniemy tylko ostrzec nasze władze sportowe, tym razem najwyższą instancję, bo referendum — by w przyszłości zachowały w takich przypadkach więcej ostrożności, gdyż spotkania międzypaństwowe mają zbyt doniosłe znaczenie, by je można było lekce sobie ważyć. *Set.*

List z Poznania.

Z okazji ostatniego występu klubu atletyczno-sportowego „Zbyszko“ rozpiszę się dziś nieco o sporcie ciężko-atletycznym.

Dzisiejszy K. A. S. „Zbyszko“ wywodzi swój początek z istniejącego od roku 1901 „Sport Club Osten“. „Zbyszko“ uprawia trzy gałęzie sportu, a mianowicie: boksowanie, zapaśnictwo i podnoszenie ciężarów — prócz ćwiczeń uzupełniających.

Pierwszy publiczny występ urządził „Zbyszko“ dnia 25 października 1921 roku w sali ogrodu zoologicznego, w którym wyszli zwycięsko: w zapasach: Moczyński, Leitgeber, Marjański, Szczepaniak, Dudek, w boksie: Szumnarski.

Powtórny występ w ogrodzie zoologicznym (10 grudnia 1921 roku) przyniósł zwycięstwo: w zapasach: Moczyńskiemu, Marjańskiemu, Leitgeberowi i Dudkowi, w boksie: Szumnarskiemu, który pokonał Dudka.

Dnia 14 maja w „Willa Flora“ odbyły się wewnętrzne (klubowe) zawody, których wyniki przedstawiają się następująco:

a) Zapasy: waga lekka: nagr. I. Buda, II. Czyż, III. Zajączkowski; waga ciężka: nagr. I. Moczyński, II. Dudek, III. Leitgeber.

b) Podnoszenie ciężarów: waga lekka: I. Buda, II. Jasicki; waga ciężka: I. Leitgeber, II. Szczepaniak, III. Schwarz.

c) Boksowanie: I. Szumnarski, II. Kuczkowski, III. Ertmański.

Na szerszą arenę sportową wystąpił „Zbyszko“, urządzając 9 lipca rb., zawody międzyklubowe (byłej dzielnicy pruskiej). Zawody te przyniosły wyniki następujące:

P o d n o s z e n i e c i ę ż a r ó w: waga lekka: I. Szczepaniak (Zbyszko—Poznań), II. Wolewiński (Zbyszko Inowrocław); waga średnia: I. Leitgeber (Poznań); waga ciężka: I. Wesołowski (Inowrocław), II. Schwarz (Poznań).

Z a p a s y: waga lekka: I. Moczyński, (P.), II. Buda (P.), III. Gruen (Chodzież); waga średnia: I. Leitgeber (P.) II. Mikno (Inowrocław), III. Belchnerowski (Inowrocław); waga ciężka: I. Schwarz, II. Banaszkiewicz, III. Jasiński (wszyscy Poznań).

B o k s o w a n i e: waga lekka: (walka na punkty w czterech kołach): Kuczkowski (Poznań) pokonał Budę (Poznań); waga średnia: Ertmański (Poznań) pokonał Roszaka (Inowrocław) w drugiem kole knock-outem.

„W a l k a h o n o r o w a“: Dąbrowski (Warszawa, waga półciężka) pokonał Ertmańskiego (Poznań, waga średnia) w drugiem kole „knock-outem“. Ppor. Dąbrowski zrezygnował z przypadającej dlań nagrody na korzyść p. Ertmańskiego dlatego, że nie było możności stwierdzenia wagi.

Ostatni wreszcie występ „Zbyszka“ odbył się w dniach 4 i 5 sierpnia rb. w „Boulevardzie“. Były to zawody propagandowe.

W zapasach zwyciężył Jasicki — Brzoskę, Marjański — Czyża, Moczyński — Schaefera, podczas gdy walki Dudek — Skowroński i Jasiński — Czajka miały wynik nierozstrzygnięty.

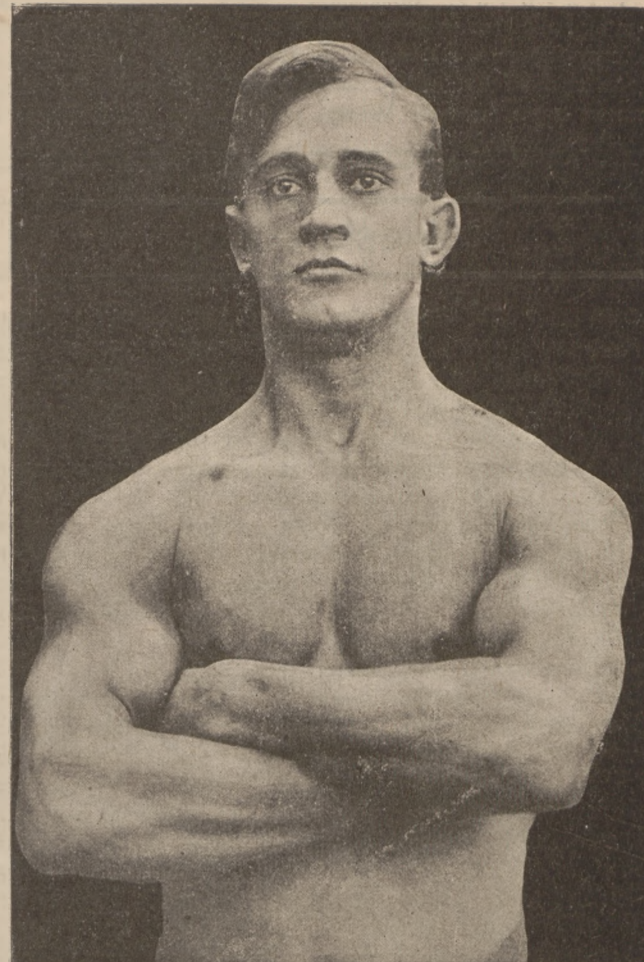
W boksowaniu pokonał Widerkiewicz — Kuczkowskiego, Szumnarski — Ertmańskiego, a walka Janusz—Buda pozostała w czterech kołach nierozstrzygniętą.

W drugim dniu walk zapaśniczych pokonali: Jasiński— Czajkę, Schwarz — Nawrockiego, Dudek — Skowrońskiego, Moczyński — Marjańskiego, Jasiński — Dudka, Czajka — Skowrońskiego.

W boksie (drugi dzień walk:) Szumnarski — Janusza, Kuczkowski — Widerkiewicza, Ertmański — Szumnarskiego.

* * *

„Zbyszko“ prowadzi ćwiczenia racjonalnie. Posiada oddział junjorów (uczni), których dopiero po dłuższych



Dudek, sekretarz A. K. S. „Zbyszko“ (Poznań), zapaśnik ciężkiej wagi i bokser.

ćwiczeniach wstępnych dopuszcza naczelnik sportowy według swego uznania do walk zapaśniczych czy innych. Specjalizacja w pewnej gałęzi cieżkiej atletyki dozwolona również dopiero po orzeczeniu naczelnika.

Zasłużonym prezesem „Zbyszka“ i zarazem honorowym trenerem w boksie jest p. Szumnarski, sekretarzem p. Dudek, skarbnikiem p. Krause.

„Zbyszko“, liczący obecnie około 40 czynnych członków, ma dobre widoki rozwoju, o ile swoją dotychczasową intensywną działalność będzie kontynuować.

* * *

Najpoważniejszem wydarzeniem w p i ł c e n o ż n e j jest anulowanie przez Poznański Wydział gier i dyscypliny całej drugiej serji zawodów o mistrzostwo klasy B (mistrzów podokręgowych) na skutek protestu AZS-u, i wyznaczenie ponownych rozgrywek. Prawny podkład ma to powtórzenie rozgrywek w tem, że Poznański ZOPN. (nie licząc się z przepisanem 14-dniowem wyznaczeniem terminów z góry) rozegrać kazał np. AZS-owi trzy rozgrywki drugiej serji w jednym tygodniu. Inna rzecz, że AZS. sam starał się, aby rozgrywki te doszły do skutku. Pamiętamy dobrze, jak to AZS. po zajęciu boiska Pogoni starał się o boisko Unji, a gdy i to było zajęte, wystarał się w ostatniej chwili o wojskowy stadjon, będąc pewnym zwycięstwa. Teraz jednak, gdy go Posnania wyprzedziła o jeden punkt, wniósł protest, uzasadniając go nieprawidłowem rozpisaniem terminów i tem, że trzy rozgrywki odbyć musiał w jednym tygodniu, co było zbyt forsowne. Będzie to dla Pozn. ZOPN. nauczką na przyszłość, aby zawsze i wszędzie zważać na dotrzymanie formalności.

* * *

Przybysz, doskonały lewy łącznik Posnanii i Śmiglak, rezerwowy lewy skrzydłowy Pogoni, zgłosili swe przystąpienie do K. S. Warta.

Kaczmarek, który w ostatnich czasach z dodatnim skutkiem bronił bramki Warty, przeniesiony do Brześcia Litewskiego, opuścił z dniem 23 bm. Poznań na stałe, wskutek czego Warta znów nie ma bramkarza.

Waksman uzyskuje coraz większe uznanie jako sędzia.

E. Sz.

Wioślarstwo.

Regaty o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

Narodowe zawody wioślarskie o mistrzostwo Rzeczypospolitej, urządzone przez Polski Związek Towarzystw Wioślarskich w dniu 14 i 15 sierpnia na wodach bydgoskich, wypadły bardzo ładnie i gdyby nie ciągle padający deszcz, który srodze dokuczał zawodnikom i publiczności, wszystko wypadłoby jeszcze świetniej.

Mistrzostwo i puhar Sokoła krakowskiego utrzymało Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dwie nagrody honorowe magistratu m. Bydgoszczy uzyskał AZS. w Warszawie, puhar banku „Stadhagen“ w Bydgoszczy zdobyło Tow. Wiośl. „Tryton“ w Poznaniu.

Ogółem wyniki były następujące:

Bieg I. Nagroda wędrowna banku „Stadthagen“ w Bydgoszczy. Czwórki klepkowe odkryte dla nowicjuszów. Zwyciężyło Tow. Wiośl. „Tryton“ (Poznań), czas 6‘41,4“. Osada: sternik Zdzisław Michałowicz, wioślarze: I. Skupień, II. Keller, III. R. Przepióra, IV. Baranowski.

Bieg II. Czwórki klepkowe odkryte dla nowicjuszów (dębowe). I. Koło Wiośl. Warsz., czas 7‘7‘4“, sternik A. Łukasiewicz, osada: I. St. Grzelczyk, II. J. Miazio, III. E. Grzeszczuk, IV. M. Kuczewski.

Bieg III. Czwórki klepkowe odkryte: I. Tow. Wiośl. we Włocławku, czas 7‘1·6“. Sternik K. Dyżewski, osada: I. Fr. Wapniarski, II. W. Zyburski, III. T. Michalski, IV. B. Tomaszewski.

Bieg IV. Nagroda honorowa magistratu m. Bydgoszczy. Czwórki klepkowe (dębowe) odkryte dla pań. I. A. Z. S. (Warszawa). Sterniczka W. Steymanówna, osada: I. W. Krzywicka, II. W. Krzyszkiewiczówna, III. Cz. Kosińska, IV. M. Tyszkówna, trener-amator Józef Mazurek, czas 8‘4.2“.

Bieg V. Mistrzostwo Polski i nagroda wędrowna Sokoła krakowskiego. Czwórki wyścigowe. I. Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Sternik dr. Siemiątkowski, osada: I. L. Twardowski, II. Wł. Piażalski, III. B. Golc, IV. P. Twardowski. Czas 6‘23·6“. II. Tow. Wiośl. w Warszawie. Sternik L. Majewski, osada: I. St. Zaręba, II. K. Hitzman, III. Stanisław Wróbel, IV. St. Przygodziński. Czas 6‘24·4“.

Bieg VI. Jedynki dla junjorów: I. M. Duszyński („Tryton“, Poznań) w 9‘38·6“.

Bieg VII. Czwórki klepkowe odkryte dla nowicjuszów (dębowe). I. Tow. Wiośl. w Łomży. Sternik E. Kuczewski, osada: I. St. Kowalski, II. L. Przechodzeń, III. W. Wejroch, IV. W. Ostrawski. Czas 7‘2·4“.

Bieg VIII. Czwórki wyścigowe dla osad nie biorących udziału w biegu V-tym: I. A. Z. S. Warszawa. Sternik Wł. Nadratowski, osada: I. J. Gumiński, II. M. Czyżewski, III. T. Sypaczewski, IV. J. Kolasiński. Czas 6‘59“.

Bieg IX. Czwórki klepkowe odkryte dla junjorów (dębowe). I. Tow. Wiośl. w Warszawie. Sternik I. Łopieński, osada: I. T. Gołaszewski, II. J. Jobte, III. K. Romanowski, IV. Wł. Płodowski. Czas 7‘58“.

Bieg X. Czwórki klepkowe odkryte dla junjorów. I. Tow. Wiośl. w Warszawie. Sternik L. Arciszewski, osada: I. A. Grygolunas, II. G. Ambrozewicz, III. A. Olszewski, IV. F. Antonowicz. Czas 6‘58 4/5.

Bieg XI. Nagroda honorowa magistratu m. Bydgoszczy. Osemki wyścigowe: I. A. Z. S. Warszawa. Sternik Wł. Nadratowski, osada: I. J. Mazurek, II. Wł. Bielobradek, III. M. de Vassal, IV. T. Skrzywan, V. St. Pietraszewski, VI. P. Kórnicki, VII. Kulej, VIII. A. Ossowski. Czas 5‘41·2“.

Jubileusz dziesięcioletni Towarzystwa wioślarskiego w Nowym Sączu.

W dniach 12 i 13 sierpnia br. obchodziło Towarzystwo wioślarskie w Nowym Sączu, jedna z najstarszych miejscowych placówek sportowych, jubileusz dziesięcioletniego istnienia, na program którego złożyły się: uroczysta wieczornica, raut oraz regaty, połączone z zabawą ogrodową. Jubileusz sportowy na prowincji i wytrwanie na stanowisku przez dziesięć lat, mimo szeregu utrudnień i znanego niedoceniania sportu przez społeczeństwo prowincjonalne to prawdziwe zwycięstwo, z którego Tow. wioślarskie może być naprawdę dumne.

Towarzystwo wiośl. w Nowym Sączu powstaje w roku 1912 za inicjatywą małej garstki zwolenników pływania i rybołostwa; zgrupowane początkowo w luźny związek, uzyskuje szybko organizację, statuta oraz zezwolenie magistratu i regulacji na budowę przystani na Dunajcu. W przeciągu roku powstaje przystań, szereg łodzi wprawdzie jeszcze nie rasowych, a liczba członków przekracza liczbę dwustu. Urządza się kursa pływania i ratownictwo. W lecie r. 1913 składa Twu. wiośl. wizytę znana czwórka „Luba“ AZS-u z Krakowa, która płynie Wisłą i Dunajcem pod prąd (7 dni) aż do przystani nowosądeckiej. Pierwsze to zetknięcie się z wioślarzami obcymi. W jesieni 1913 roku urządza Tow. wiośl. pierwsze zawody pływacko-wioślarskie (równocześnie uzyskuje pierwsze łodzie rasowe) — o bogatym programie, w skład którego wchodzą: pływanie na 1500 i 800 mtr., wyścigi łodzi i kajaków oraz piłka wodna. Mistrzostwo Dunajca uzyskuje p. Wł. Kowalski. W r. 1914 staje po raz pierwszy czwórka nowosądecka do regat w Krakowie. Wojna przerywa działalność Tow. — znaczna część łodzi zostaje zarekwirowaną. Dopiero w roku 1916 wznawia Tow. swoją działalność, przenosi swoją przystań w inne, dogodniejsze miejsce i buduje szereg objektów, jako to: odskocznie, garderoby itp., stwarzając wzorową przystań wioślarską.

Od tego czasu posuwa się praca Tow. wiośl. stale naprzód, szczególnie w urządzeniu uzyskanego przez Tow. ogrodu, sam jednak sport wioślarski podupada, a to ze względu na zbyt szybki prąd Dunajca i tegoż płytkość, która każdej łodzi grozi rozbiciem. Nadto starzy wioślarze przebywają stale poza Sączem, a młodzi wolą „kopać“ piłkę nożną.

10-letni jubileusz rozpoczęła wieczornica, odbyta w salach Tow. kasynowego przy udziale licznych gości — przedstawicieli mieszczaństwa oraz bardzo słabo reprezentowanych przedstawicieli sportu. Zapomniano w nawale pracy zaprosić inne miejscowe i pozamiejscowe Tow. sportowe. Po dwu przemówieniach przemówił obecny prezes Zaroffe, dusza Tow. oraz cichy a skromny pracownik, dziękując za słowa uznania oraz podając do wiadomości gratulacje telegraficzne, nadesłane od Tow. wiośl. w Poznaniu, w Bydgoszczy, TZR. Beskidu w Nowym Sączu. Następnie odbył się raut z tańcami.

Czysto sportowa część programu wypadła mniej imponująco z powodu zbyt niskiego stanu wody. Stąd też odpadło parę biegów, a odbyte biegi dały słabe wyniki.

W każdym razie trzeba Tow. wiośl. w Nowym Sączu pogratulować i życzyć dalszego rozwoju przy mocniejszem zwracaniu uwagi na ćwiczenia sportowe: rozumiemy przeszkody wodne, pływaniu one jednak nie szkodzą, a prócz skoków nie dało nam Tow. wiośl. ani jednego biegu pływackiego na swych regatach. Mimo trudności... naprzód.

K.

Lekka atletyka.

Wojskowe zawody D. O. K. IV.

Kolosalnym programem obdarzyło sportowców D. O. K. podczas czterodniowych zawodów sportowych. Z niesłabnącem zaciekawieniem śledzono przebieg zawodów, podczas których mieliśmy możność przekonać się o postępach w rozwoju sportu w wojsku.

Zawody cechowała wspaniała organizacja i punktualność. W niedzielę i wtorek tłumy oblegały boisko D. O. K. w Łodzi.

Rezultaty główniejsze w pierwszych trzech dniach podajemy poniżej. Rezultatów z czwartego dnia, z powodu spóźnionego terminu, nie otrzymaliśmy.

Oto rezultaty:

I. Skok w zwyż z rozbiegu (3 nagrody).

Najlepsze rezultaty osiągnął ppor. Breinak z 30 p. S. K. 150 cm,, dalej por. Stafiej z 7 p. a. p. 145 cm., oraz ppor. Gruszczyński z 30 p. S. K.

II. Bieg płaski na dystansie 100 m. (3 nagr.).

1) por. Szymański (28 p. S. K.) 12·4 sek., 2) por. Stafiej i 3) ppor. Gruszczyński.

III. Rzut dyskiem (3 nagr.).

1) strz. Goczek (28 p. S. K.) 28 m 73 cm., 2) N. 120 28 m. 30 cm., 3) ppor. Kochanowski (28 p. S. K.) 26 m, 63 cm.

IV. Rzut granatem w dal (5 nagród).

1) strz. Miecielski (30 p. S. K.) 49 m. 85 cm., 2) strz. Wydrycki (31 p. S. K.) 46 m. 53 cm., 3) szer. Borek (27 pp.) 45 m. 38 cm., 4) strz. Zołnierkiewicz (31 p. S. K.) 45 m. 5 cm., 5) st. strz. Goczek (28 pp.) 44 m. 64 cm.

V. Rzut oszczepem (3 nagr.).

1) Miecielski (30 p. S. K.) 38 m. 86 cm., 2) st. strz. Goczek 37 m. 17 cm., 3) sierż. szt. Kędzierski (25 pp.) 35 m. 67 cm.

VI. Bieg płaski na dystansie 1500 m. (3 nagr.),

1) kapr. Rębowski (28 pp.) 4 m. 41·6 sek., 2) kapr. Wójcik Aleks. (18 pp.), 3) szer. Milczarek (25 pp.).

Rozegrano mecz piłki nożnej o mistrzostwo O. K. IV pomiędzy drużynami 28 p. S. K. a 18 pp. z rezultatem 6:1 (3:1) na korzyść 28 p. S. K.

W trzecim dniu zawodów został rozegrany pięciobój wojskowy o mistrzostwo Armji. Na całość złożyło się: strzelanie, rzut granatem do celu, walka na bagnety, bieg płaski na dystansie 800 m., oraz skok w dal z rozbiegu. Pierwsze miejsce, mając 10 punktów, zajął sierż. Teowski z 31 p. S. K.,, drugie sierż. podch. Warchewski z 81 pp. (19 punktów), trzecie por. Naprawa z 36 pp. (23 punkty) oraz czwarte kpt. Loth z 36 pp. (32 punkty).

Pozatem odbył stę skok w dal z rozbiegu.

Pierwszy ppor. Gruszczyński z 30 p. S. K. 5 m. 32 cm. (poza konkursem 5 m. 42 cm.), 2) sierż. Teowski (31 p. S. K.) 5 m. 25 cm., 3) st. strz. Lingen (18 p. S. K.) 5 m. 23 cm.

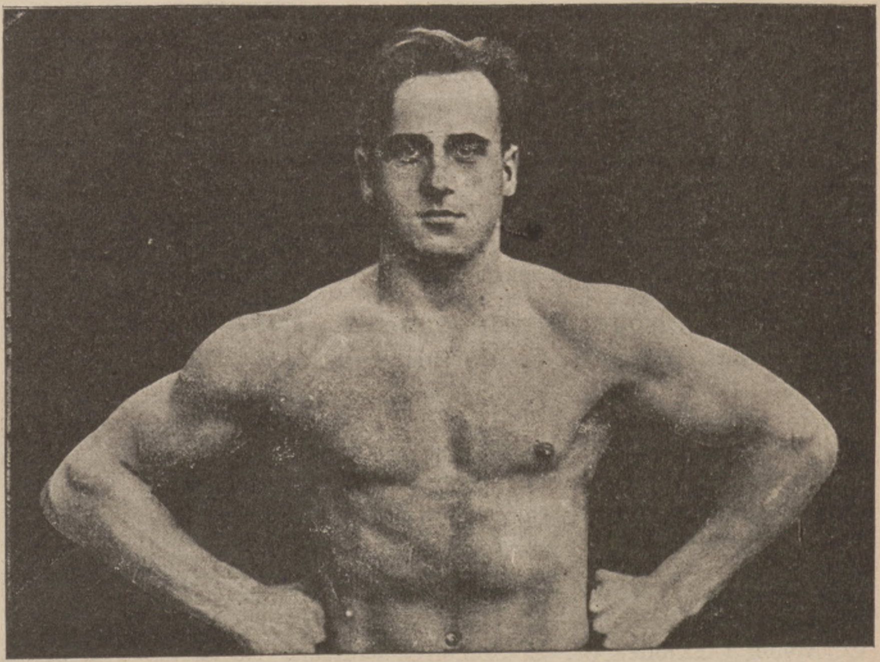
Pchnięcie kulą.

1) sierż. Ziórkowski (31 p. S. K.) 9 m. 56 cm., (poza konkursem 9 m. 70 cm.), 2) ppor. Kochanowski (28 p. S. K.) 9 m. 49 cm., 3) szer. Leoniec (10 pp.) 9 m. 8 cm.

Na zakończenie odbył się bardzo ciekawy

Bieg rozstawny na dystansie 1200 m. (400—300—300—200) o mistrzostwo Armji. Do biegu stanęło 8 drużyn. Do biegu stają zwycięskie drużyny z przedbiegów.

W pierwszym przedbiegu (Warszawa, Pomorze i Kraków) zwyciężyła drużyna D. O. K. Warszawa. W drugim przedbiegu (Wilno, Lwów i Poznań) zwyciężyła drużyna Wilna, w trzecim przedbiegu (Lublin i Łódź) zwyciężyła drużyna Łodzi z por. Szymańskim i ppor. Libem na czele. Takim sposobem do decydującego biegu stanęły drużyny O. K. Warszawy, Wilna i Łodzi. Po upływie 2 m. 55 sek. do mety przybyła zwycięska drużyna O. K. Łódź. Publiczność zgotowała zwycięzcom gorącą owację. *Bip.*



Szczepaniak, członek K. A. S. „Zbyszko" (Poznań) atleta ciężkiej wagi.

Kolarstwo.

Międzynarodowe wyścigi w Warszawie.

Czwarty — ostatni dzień (15 bm.) międzynarodowych wyścigów na Dynasach nie przyniósł żadnych poważniejszych sukcesów kolarzom warszawskim. Jedynie w finale I. biegu „Głównego" udało się Szymczykowi pobić o kilka metrów Belliviera; ten ostatni niezadowolony z orzeczenia sędziów, wyzwał Szymczyka na mecz, który też dość łatwo wygrał. Wyniki ciekawszych biegów były następujące:

Wyścig „Handicap" 800 m.

1) Wendyński 16·4 sek., 2) Garley, 3) Lange.

Wyścig motocykl. 5000 m.

1) Choiński 3 min. 38·4 s., 2) Jabrzemski.

3000 m.: 1) Choiński 2 min. 12 sek., 2) Kornatowski. Jeden z nielicznych wyścigów na motorach, wygrany przez Choińskiego w walce.

Wyścig „Demi-Fond" 3000 m., obl. na punkty.

1) Janociński, 2) Gronczewski.

Wyścig „Główny" 1000 m.

Finał I: 1) Szymczyk 12·4 sek., 2) Bellivier, 3) Gędziorowski.

Finał II: 1) Duclair, 2) „Iko", 3) Jabrzemski.

Finał III: 1) Paillard 13·4 sek., 2) Janociński, 3) Grochowski.

W Finale II „Iko" niespodziewanie uciekł francuzowi, który mimo to na ostatnich metrach dogonił go i wygrał bieg o pół maszyny.

Wyścig „Premjowy" 5000 m.

1) Paillard 7 min. 19 sek., 2) Duclair, 3) Janociński.

Wyścig dystansowy 5000 m., na punkty.

1) Wendyński 8 min. 6·4 sek., 2) „Stef", 3) Garley.

Wyścig Amerykański parami 15 klm., na punkty.

1) Duclair—Hedspath, 2) Bellivier—Paillard, 3) Szymczyk—Gędziorowski.

Pozatem odbył się wyścig pieszy na 5000 m., w którym z pośród pięciu zawodników W. T. C. pierwszy pokrył dystans w słabym czasie 17 min. 54·8 sek. Ziffer, pozostałych zawodników dystansując o przeszło 400 m. Pod względem sportowym bieg ten nie posiadał żadnej wartości.

Wyścigi drogowe o mistrzostwo Polski.

Höchsman (Krak. K. C. M.) mistrzem na r. 1922.

Wyścigi te, doskonale zorganizowane przez K. K. C. M., odbyło się na drodze Kraków-Bochnia-Tarnów-Pilzno i z powrotem (przestrzeń 207 klm). Deszcz z gradem na przestrzeni z Wojnicza do Bochni i silny wiatr w drodze powrotnej, utrudniały znacznie bieg. Do biegu stanęło 17 najwybitniejszych kolarzy z całej Polski: z Krakowa Höchsman, Dziedzic i Mikołajski (KKCM.) oraz Łazarski, Gnojek i Stieglitz (Cracovia), z Warszawy Kubasiński, Gronczewski, Kamiński, Bartodziejski, Salski i Zawadzki (WTC.), z Łodzi O. Müller i Schefler (S. S. Union), wreszcie Ceglarski, Chrzan i Zerbst z Innowrocławia. Zeszłoroczny mistrz Lange (WTC.) nie wziął z powodu kontuzji udziału w biegu.

Pierwszy przybył do mety Höchsman. Höchsman od samego początku wysunął się na czoło i w miarę biegu coraz dalej odsadzał swych współzawodników i w końcu przejechał metę w doskonałej formie, w czasie 7 godz. 16 min., wyprzedziwszy drugiego jeźdźca o 42 min. Nadzwyczaj licznie zebrana u mety przy rogatce wielickiej publiczność zgotowała zwycięzcy burzliwą owację.

Dalsze miejsca obsadzili: 2) Kubasiński (WTC.) 7 g. 58 m., 3) Łazarski (Cracovia) 7 g. 58·5 m., 4) O. Müller (Union) 7 g. 58.5 m., 5) Gronczewski (WTC.) 8 g. 30·5 m., 6) Schefler (Union) 8 g. 43·5 m., 7) Salski (WTC.) 9 g. 14 m., 8) Mikołajski (KKCM.) 9 g. 14·5 min., 9) Chrzan (Inowrocław).

Ośmiu zawodników nie dokończyło biegu jużto wskutek uszkodzenia rowerów, jużto wskutek kontuzyj.

Pływanie.

Dnia 3 września r. b. odbędą się w Warszawie zapowiedziane zawody pływackie o mistrzostwo Polski. Jako obowiązujący przyjęto prawie w całości program VII Olimpjady. Zawody odbędą się na wodzie stojącej i będą dostępne tylko dla klubów, stowarzyszonych w Polskim Związku Pływackim.

Biegi.

A) Dla Panów: 100, 400 i 1500 metrów stylem dowolnym o mistrzostwo, nadto 800 m. stylem dowolnym bez tytułu mistrza, 200 m. na piersiach, 100 m. na wznak i sztafeta 4 x 200 m.

B) Dla pań: 100 i 300 m. stylem dowolnym o mistrzostwo. Nadto panie w zawodach, urządzanych na wodzie stojącej, mają prawo być dopuszczone do biegu na 800 i 1500 m.; w tym ostatnim pierwsza z pań otrzymuje tytuł mistrza.

Skoki.

A) Dla juniorów (skoki z trampolin z 1 i z 3 m.): 1) Skok oznaczony w programie VII Olimpjady Nr. 1 — z miejsca na nogi z wyrzuceniem rąk do góry i złożeniem, 2) skok Olimp. Nr. 5 — jaskółka zwykła z rozbiegiem, 3) skok Olimp. Nr. 17 — łamany z miejsca, 4) skok Olimp. Nr. 8 — w tył z miejsca z zarzuceniem rąk.

B) Dla seniorów (skoki z trampolin z 1 i 3 m.): 1) skok Olimp. Nr. 6 — jaskółka z rozbiegiem z dołożeniem rąk do boków (po uprzednim rozkrzyżowaniu), 2) skok Olimp. Nr. 23 — delfin, 3) skok Olimp. Nr. 29 — salto w tył, ciało może być skulone, 4) skok Olimp. Nr. 11 — pół śruby wprzód z rozbiegiem, 5) obowiązkowy szczupak z 5 metrów i 6) szczupak z 10 metrów (poza konkursem).

C) Skoki dla pań (z dowolnych wysokości): 1) Jaskółka zwykła z rozbiegiem (skok Olimp. Nr. 5), 2) trupek z miejsca, 3) skok dowolny.

Zawody pływackie Y. M. C. A. w Krakowie.

W poniedziałek dnia 14-go siepnia b. r. odbyły się staraniem Y. M. C. A. zawody pływackie chłopców w pływalni Parku Krakowskiego. Miały one dać przegląd działalności Y. M. C. A. wśród naszej młodzieży szkolnej, któato działalność wypełnia lukę, jaką tworzy w nich brak ustawowo przeprowadzonego obowiązku nauki pływania. Z tego punktu widzenia ocena zawodów wypaść musi w każdym kierunku dodatnio.

Wyniki, osiągnięte w zawodach, przedstawiają się następująco:

I. Wyścig 45 mtr. na boku: 1) Owsiak $45^2/_5$ sek., 2) Sieńkowski, 3) Białko.

II. Wyścig 45 m., styl piersiowy dla chłopców niżej 14 lat: 1) Tyniec 56 sek., 2) Rose, 3) Chodacki.

III. Wyścig 90 m., styl piersiowy: 1) Wachtel (Jutrzenka) 1 m. 37 sek., 2) Orzechowski (Cracovia), 3. Chodacki.

IV. Wyścig 45 m.. styl dowolny: 1) Schönfeld (Makkabi), 2) Owsiak, 3) Sieńkowski.

V. Skok na odległość: 1) Fischer (14 m. 60 cm.), 2) Trytko (11 m. 20 cm.), 3) Prokesch (9 m.).

VI. Wyścig 45 m., na plecach: 1) Langer $56^1/_5$ sek., 2) Schlesinger (Makkabi), 3) Smolka.

VII. nurkowanie na odległość: 1) Kant (Jutrz.) 31 m., 2) Białko 23 m., 3) Chrzanowski 11·50 m.

VIII. Wyścig rozstawny 4 x 45 m.: 1) Drużyna Makkabi (Schönfeld, Billig, Langer, Schlesinger) 3 min. 15 sek., 2) Drużyna Y. M. C. A.

IX. Skoki: 1) Sieńkowski 45 punktów, 2) Ciszewski 41 p., 3) Trytko 36 p.

Większość zawodników (bez podanej obok nazwiska przynależności klubowej), wysłana była przez Y. M. C. A. Czasy osiągnięte, jak na chłopców do lat 18, dość dobre. Skoki proste, ale wykonanie naogół poprawnie. Styl pływania u większości uczestników pozostawia dużo do życzenia, szczególnie styl piersiowy klas. i boczny. Styl grzbietowy u obu zwycięzców — dobry.

Na zakończenie odbyły się zawody w piłkę wodną między drużyną panów, kombinowaną z graczy A. Z. S. (Swiszczowski, Wątocki, Pochwalski), Jutrzenki (Ritterman I i II), Cracovii (Orzechowski) i Makkabbi (Schönfeld) przeciw drużynie pań A Z. S. Mimo naturalnej przewagi panów — panie wykazały przeważnie na tym swoim pierwszym publicznym występie w Krakowie (a zdaje się wogóle w Polsce) grę wcale dobrą. Szczególnie wyróżniły się śmiałą, zręczną i poprawną grą panie: Popielówna, Meyerówna Marja i Jadwiga, oraz M. Królówna. Stosunek bramek 2:0 na korzyść panów.

Zawodami kierowali pp. Harry Long (Y. M. C. A.) i Eug. Baszkoff (A. Z. S.)

PIŁKA NOŻNA.

Zawody o mistrzostwo Polski.

a) Grupa południowa.

Lwów.

20 sierpnia. **Pogoń—Ruch** (W. Hajduki) **12:0 (4:0).**

Zawody o mistrzostwo Polski. Czysta ironja! Ruch drużyna młoda, ledwo umiejąca kopać piłkę, staje do zawodów o mistrzostwo Polski; taka cudowna organizacja, wymyślona przez menerów sportu footballowego u nas. Ciężkie zadanie sprawozdawcy pisać recenzję sportową z tego meczu. Cóż więcej napisać można, jak to, że był to trening Pogoni na jedną bramkę, że Ruch bronił się jak umiał i nie winien zupełnie, że musi stawać do zawodów, do których nie dorósł.

Organizacja dotychczasowa, jak wykazuje doświadczenie ostatnie, niszczy wprost sport polski, poziom gry podupada znacznie, a kluby walczą z deficytami. Związki nie spełniają należycie swych zadań, też dzięki wadliwemu założeniu. Czas najwyższy, by przystąpić do reorganizacji i do sanacji obecnych stosunków.

Stan mistrzostwa Polski w grupie południowej po dzień 20 sierpnia 1922.

Nazwa klubu.	Cracovia	Pogoń	W. K. S.	Ruch	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegr.	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia (Kraków)	— —	— —	7:1 6:0	8:2 7:0	4	4	—	—	28	3	8
Pogoń (Lwów)	— —	— —	— —	12:0 —	1	1	—	—	12	—	2
W. K. S. (Lublin)	1:7 0:6	— —	— —	— —	2	—	—	2	1	13	—
Ruch (W. Hajduki)	2:8 0:7	0:12 —	— —	— —	3	—	—	3	2	27	—

b) Grupa północna.

Łódź.

Ł. K. S.—Polonia (Warszawa) **3:0 (1:0).**

Sensacyjny ten mecz obserwowała kilkutysięczna publiczność. Przewidywano porażkę Polonii, aczkolwiek wielu sportowców zaniepokoiła gra mistrza łódzkiego z B. T. C. i widoczny wówczas spadek formy, który jednak, jak się okazało, był tylko chwilowy. Mistrzowska drużyna Warszawy poniosła porażkę w zawodach z drużyną, o której prasa stołeczna odzywała się do niedawna z lekceważeniem słowami „Łodzi w rachubę się nie bierze w rozgrywkach o mistrzostwo Polski". Porażka ta jest dla uczniów Kimptona tem przykrzejszą, że jest ona i dość znaczną i zasłużoną.

Cała gra nacechowana była przewagą łodzian, szczególnie w drugiej połowie gry. Wszyscy gracze Ł. K. S. stali na wysokości zadania i jedynie bramkarz musi się jeszcze dostroić do reszty drużyny. Zbyt częstem opuszczaniem bramki stwarza on niepotrzebnie niebezpieczne sytuacje. Obrona i pomoc dobre, szczególnie produkcyjną jest gra głową środka pomocy Otta. Atak Ł. K. S. posiada „ciąg na bramkę" i żywiołowy wprost temperament. Mimo błędów natury technicznej, atak łodzian jest niebezpiecznym dla najsilniejszej drużyny.

Warszawiacy grali wyjątkowo ambitnie, nie zrażając się niepowodzeniem. Szczególnie w drugiej połowie grali oni ofiarnie, dążąc do zdobycia honorowej bramki. Kompletny brak strzału do bramki, oraz „gubienie się" w polu karnem przeciwnika, oto główne przyczyny porażki niedzielnej. Drużyny wystąpiły w następujących składach: Ł. K. S.: Fiszer, Cyl Piotrowski, Hanke, Otto i Gabryel, Kubik II, Miller, Kubik I, Lange i Sledź. Polonia: Loth II., Pląskowski i Czyżewski, Hermans, Loth I i Gebethner I, Gebethner II, Hamburger, Grabowski, Emchowicz i Zandman.

Grę rozpoczynają pod wiatr i przeciwko słońcu łodzianie, atak ich kończy się wolnym, bitym przez gości. Następny zaraz atak Ł. K. S. wstrzymuje sędzia, odgwizdując spalony. Inicjatywę mają warszawiacy, którzy stwarzają niebezpieczną sytuację, nie wykorzystaną przez czarnych. Następują obustronne ataki wstrzymywane gwizdkiem sędziego, dyktującego wolny rzut za foul. Przyznać trzeba, że z mno-



Z zawodów Hakoah (Wiedeń)—Wisła 13 sierpnia.
Hakoah przeprowadza atak. Fot. J. Augustynek.

giej ilości foulów, lwia część przypada na graczy Polonii. Silny strzał Kubika z podania Otta odbija Loth, podbiega Miller, lecz silny jego strzał chwyta pewnie bramkarz. Przewaga Ł. K. S., dwa silne strzały chwyta Janek Loth. Warszawiacy nagle wyrywają się, przeprowadzając piłkę pod bramkę miejscowych; niebezpieczną sytuację wyjaśnia Cyl. W 33 minucie Sledź przeprowadza piłkę aż do linji autowej, strzela, piłkę zatrzymuje Lange, lecz wypuszcza Kubikowi I, który silnym strzałem zdobywa pierwszą bramkę. Warszawiacy dążą do wyrównania, lecz kilku sprzyjających im momentów nie wyzyskują z powodu braku celnych strzałów. Jeszcze kilka ataków z obu stron, parę wolnych rzutów w kierunku bramki Polonii i sędzia odgwizduje pauzę.

Po przerwie deszcz utrudnia grę. Atak Łodzian kończy się rogiem, niewyzyskanym przez miejscowych. W 7 minucie Kubik z wytworzonej sytuacji podbramkowej strzela drugą bramkę. Następny atak Łodzian przerywa sędzia, odgwizdując przedwcześnie spalony. Ostatnią bramkę zyskują Łodzianie w 16 minucie. Warszawiacy zmęczeni, jednak atakują zacięcie, walcząc o honorową bramkę. Loth trzyma pewnie kilka ładnych strzałów i temu zawdzięczają Warszawiacy rezultat 3:0. Do końca gry przewaga Ł. K. S. Sędzia odgwizduje koniec gry przy niemilknących oklaskach. Rogów 4:2 na korzyść zwycięzców. Sędzia p. Fiedler z Krakowa bardzo staranny. *Bip.*

20 sierpnia. **Warta—Strzelec** (Wilno) **9:2 (6:1).**

Ponieważ wyznaczony sędzia p. kpt. Jacheć (Warszawa) na zawody się nie stawił, obie drużyny wybrały zgodnie na sędziego p. kpt. Grzyba.

Stan mistrzostwa Polski w grupie północnej po dzień 20 sierpnia 1922.

Nazwa klubu.	Ł. K. S.	Warta	Strzelec	Polonia	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegr.	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Ł. K. S. (Łódź)	— / —	— / —	— / —	3:0 / —	1	1	—	—	3	—	2
Warta (Poznań)	— / —	— / —	9:2 / —	— / —	1	1	—	—	9	2	2
Strzelec (Wilno)	— / —	2:9 / —	— / —	— / —	1	—	—	1	2	9	—
Polonia (Warszawa)	0:3 / —	— / —	— / —	— / —	1	—	—	1	—	3	—

Podczas gdy grupa północna dopiero zaczęła walki o mistrzostwo, to kwestja, kto będzie mistrzem grupy południowej, rozstrzygnie się już w najbliższych dwu tygodniach. Najważniejszem zdarzeniem najbliższej niedzieli będzie spotkanie Cracovii z Pogonią, dwu najpoważniejszych kandydatów na tytuł mistrza, we Lwowie. Szanse Cracovii są niezbyt wielkie. W ciągu krótkiego bowiem czasu straciła Cracovia takich napastników, jak Kałuża i śp. Kotapka, przez co tak groźny niegdyś atak jest teraz najsłabszą częścią drużyny. Mielech, który po przerwie półrocznej znów wrócił na prawe skrzydło, dopiero po pewnym czasie wrócić może do zeszłorocznej formy, Kogut gra tak słabo, jak nigdy dotąd, Styczeń wreszcie jeszcze przez parę tygodni nie będzie zdatny do gry. Z dawnego ataku jedynie Szperling stoi na dawnej wyżynie. Jeśli Polonia warszawska tak dotkltwie odczuwa ubytek Marczewskiego i Sztencla, to ubytek tylu graczy musi zachwiać najsilniejszym nawet zespołem. Co jednak gorsza, to zatracenie stylu kombinacji i nawet techniki u Cracovii — skutek „pracy" trenera, którego niewiadomo po co Cracovia tak cierpliwie trzyma. Błędem sekcji jest także urządzanie zbyt wielu meczów. Od 29 lipca do 27 sierpnia białoczerwoni bądą mieli za sobą aż 10 meczów! Przeciw Cracovii staje Pogoń w zeszłorocznym składzie, wypoczęta, ożywiona ambicją i chęcią odegrania w mistrzostwie lepszej roli, niż w r. 1921.

Wojskowy Klub Sportowy z Lublina składa wizytę Ruchowi w Hajdukach. Między niemi toczy się walka o miejsce trzecie. Obie drużyny są równie słabe.

W grupie północnej mamy także dwa spotkania. Polonia wyjeżdza do Wilna, skąd przywiezie zapewne oba punkty ze spotkania ze Strzelcem, Warta gości u siebie Ł. K. S., który przez ostatnie wyniki (z Pardubicami, Wartą, Wisłą, BTC. i Polonią) wysuwa się na czoło drużyn w Polsce północnej. Obie drużyny cechuje wielka ambicja, wytrzymałość i zaciętość. Obu przyświeca nadzieja zdobycia mistrzostwa swej grupy.

Okręg krakowski.

Kraków.

19 sierpnia. **Cracovia—B. T. C.** (Budapeszt) **2:1 (0:1).**

Drugie tego roku spotkanie gości węgierskich z Cracovią przyniosło biało-czerwonym zwycięstwo — ale niezasłużone. Poziom gry u Cracovii, w której składzie zachodzą ustawicznie najrozmaitsze zmiany, spada zawrotnie coraz bardziej i chwilami wierzyć się nie chce, że to ma być drużyna, która będzie bronić tytułu mistrza Polski. Zapóźno już teraz na naprawę błędów, popełnionych z początkiem roku w składzie drużyny. W każdym razie sympatje oraz zainteresowanie publiczności zaczyna się odwracać od jedenastki Cracovii — a moment ten podkreślamy, gdyż zawodnicy zdaje się nie uświadamiają sobie tego, że bezduszną i niepoważną grą nie tylko tracą zwolenników, ale i obniżają zainteresowanie dla tego pięknego sportu, co odbija się również i na frekwencji widzów na ostatnich zawodach.

Drużyna gości nie przedstawia nic wybitniejszego. W każdym razie wkładają więcej życia i ducha w grę niż nasi zawodnicy, zresztą jednak dorównują naszej przeciętnej pierwszej klasie.

Skład drużyn: BTC: Palcsek; Orban, Sebek; Tekelmaier, Kanyaurek, Sveng, Hajdu, Horvat, Potz, Tichowsky, Szantó. Cracovia: Popiel; Gintel, Fryc; Pychowski, Strycharz, Synowiec; Alfus, Zimowski, Reyman, Kogut, Szperling.

O samej grze wiele powiedzieć nie można. Stałej swej przewagi nie umieją goście przez długi czas wykorzystać. Sporadyczne ataki Cracovii, zainicjowane przez Szperlinga, są anemiczne. Dzięki doskonałej formie Popiela i pechowi gości pierwsza połowa kończy się tylko jedną bramką na korzyść gości, strzeloną przez lewego łącznika w 34 min. Po pauzie początkowo Cracovia jest górą. W 5 min. wyrównuje Zimowski. Następnie są goście na froncie. Sędzia nie uznaje bramki, zdobytej prawidłowo przez Węgrów. Za chwilę broni Popiel przytomnie i szczęśliwie, poczem w 33 min. przebija się Szperling, oddaje piłkę do Koguta, który zdobywa zwycięskiego goala. Wynik do końca gry nie ulega zmianie. Rogów 2 : 1 dla Cracovii.

Sędzia p. Przeworski z Warszawy miał b. słaby dzień. Nie był on w tym razem w zgodzie z regułą „spalonego", a rozstrzygnięciami swymi szkodził przeważnie drużynie gości, którym za nienaganne zachowanie się mimo tego upośledzenia należy się pełne uznanie.

20 sierpnia. **Cracovia—B. T. C. 1 : 0 (0 : 0).**

B. T. C. w tym samym składzie, Cracovia w silniejszym: Popiel; Gintel, Fryc; Strycharz, Cikowski, Synowiec; Mielech, Chruściński, Reyman, Kogut, Szperling.

I to spotkanie nie mogło zadowolić licznie zgromadzonych widzów. Gra stała na b. niskim poziomie. Napad Cracovii, znowu inaczej złożony, okazał się nieco lepszym od wczorajszego, ale zupełna niedyspozycja Koguta rozbijała wszelką możliwość jakiejkolwiek jednolitej akcji. Goście pracowali poważnie i to pełną parą, doskonali jednak Popiel, Gintel i Fryc nie dali się zmusić do kapitulacji.

Przewaga gości grających z wiatrem. Ładnę centrą Mielecha, który przypomniał sobie dobre, stare czasy, broni bramkarz gości, poczem Węgrzy nie wyzyskują szeregu sytuacyj podbramkowych. Kogut gra więcej rękami niż nogami. Cztery rzuty z rogu na korzyść gości — oto cały wynik połowy zapasów. Po zmianie stron pada szereg strzałów na bramkę gości, choć ci częściej znajdują się na polu karnem Cracovii. Wspaniałe rzuty Cikowskiego i Reymana chybiają celu, wreszcie w 35 min. strzelona z rzutu wolnego przez Szperlinga piłka, trafia najspodziewaniej do bramki. Publiczność, spragniona tego efektu, nagradza ten fakt rzęsistymi oklaskami. Mimo wysiłków ze strony Węgrów wynik ten utrzymuje się do końca gry. Rogów 4 : 3 dla B. T. C.

Zawody prowadził p. Fischer nienajlepiej. Raziło u niego napominanie graczy przez grożenie im palcem.

19 sierpnia, **Podgórze — Ż. R. K. S.** 2 : 0. Zawody towarzyskie. Boisko Makkabi. Podgórze z 5 rezerwowymi. Istniejący jeszcze przed wojną ZRKS. wznowił świeżo swą działalność. Drużyna jego jest jeszcze bardzo słabą.

20 sierpnia, **Wawel — Korona** 2 : 1. Zawody towarzyskie. Boisko Wisły.

Tarnów

17 sierpnia, **B. T. C.** (Budapeszt)—**Tarnovia 2 : 0.**

Pierwszy mecz z drużyną zagraniczną skończył się wynikiem dla Tarnovii bardzo zaszczytnym. Sędzia p. Fischer z Krakowa. Również przegrana z Wisłą (0 : 2) dwa dni przedtem pozwala wnioskować, że Tarnovia stale się polepsza.

20 sierpnia, **D. F. C. Sturm** (Bielsko)—**Tarnovia** 1: 0. Sędzia p. Seidner.

Grybów.

20 sierpnia, **K. S. Grybowia—Czarni** (Nowy Sącz) 3 : 1 (2 : 1).

Zawody rewanżowe. Gra od początku do końca obustronnie brutalna, jakiej nigdy jeszcze nie widziano w Grybowie. Kilka minut po rozpoczęciu strzela Lomper (Grybovia) z daleka na bramkę, piłka wyślizguje się bramkarzowi z rąk i wpada do bramki. Następnie Czarni wyrównują ładnym strzałem. Teraz staje się gra zaciekła i ostra. Przed pauzą strzela Messinger z wolnego drugą bramkę dla Grybovii, a po przerwie trzecią. Z gości wyróżnił się bramkarz i backi, z Grybovii zaś dobrze w tym dniu dysponowany Führer W. Publiczności dosyć dużo. Sędziował p. Führer I, który był zmuszonym ciągle grę przerywać. Kornerow 4 : 0 dla Grybovii.



Przed meczem Hakoah (Wiedeń)—Makkabi (Kraków).
Przedstawiciele Kol. Sędz. składają Dr. Lustgartenowi gratulację z powodu kierowania przez niego setnego meczu. Fot. T. Cyprian.

Bochnia.

15 sierpnia. **K. S. Bochnia—K. S. Krakowianka 3:2 (1:1).**

Pogoda, publiczności bardzo dużo (około 1000 osób). Krakowianka z 3 rezerwowymi, Bochnia w pełnym składzie. Bochnia reprezentuje się wspaniale tylko pod względem fizycznym, Krakowianka natomiast składa się przeważnie z młodych studentów, których gra nadzwyczaj piękna i kombinacyjna wywowyłała żywe okłaski. Jak wielką była przewaga Krakowianki świadczy o tem ilość rogów 11 : 4 na jej korzyść. Z Bochni wyróżnili się bramkarz i center pomocy Reguła, z Krakowianki zaś obrona, lewy pomocnik Traubman i lewa strona ataku. Sędzia p. Frommer z Krakowa.

Sucha.

20 sierpnia. **Skawinka** (Skawina)—**Babia góra 4 : 0 (3:0).**

Gra na kamienistem i rozmokłem targowisku mało interesująca. Zawody przerwał sędzia z powodu wykrzyknika, rzuconego pod jego adresem przez bramkarza Babiej góry, który wykluczony nie chciał zejść z boiska. Publiczności — i to po w większej części zachowującej się niesportowo — mało.

Żywiec.

20 sierpnia. **D. S. K.** (Cieszyn)—**Koszarawa 5 : 0 (2 : 0).**

Zawody towarzyskie. Boisko Koszarawy. Obie drużyny wystąpiły w pełnym składzie. Odniosło się wrażenie, iż Koszarawa wyszła na boisko do tych zawodów ze stanowczą chęcią zwycięstwa. Chęć ta i pragnienie było też udziałem wielkiej rzeszy doborowej publiczności. D. S. K. przedstawia się bardzo dobrze, jest drużyną pierwszoklasową. Żywe tempo, szybkie i celowe podawanie i dobry start do piłki — to jej cechy dodatnie. Gra była elegancka, pozbawiona brutalności, kombinacyjnie urozmaicona, bogata w sytuacje efektowne. Koszarawa starała się zawodom nadać charakter gry otwartej, co się jej udało. Mimo tak wielkiej przegranej, typowego „duszenia" nie było. Kilkakrotne i nie-

bezpieczne ataki Koszarawy rozbijały się o doskonałą obronę gości. Zwycięstwo goście uzyskali jedną bramką z karnego, drugą zrobił sobie gracz z Koszarawy, trzecią strzelili do próżnej bramki, a 2 goale strzelił center gości. Sędziował p. Erben. Rzutów z rogu 4:2 na korzyść gości.

Rzeszów.

13 sierpnia. **Wawel** (Kraków)—**Resovia 2:0 (0:0).**

Zawody przyjacielskie — ze strony Resovii nawet do tego stopnia, że prawie wszyscy starali się, aby przeciwnikowi o ile możności nie utrudniać kombinacji i nie przeszkadzać w uzyskaniu bramki. Ponieważ sami mieli nadto pecha w strzałach, nie mogli wyjść z innym wynikiem.

Drużyna Wawelu zrobiła zupełnie inne wrażenie aniżeli poprzedniej niedzieli Podgórze; gra spokojna, fair, ogólnie się podobała i Wawel odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo górując nad przeciwnikiem przedewszystkiem ambicją. Sędziował p. Gotlieb z Krakowa nieźle, choć nie orjentował się w najprymitywniejszych „spalonych".

Przedmecz **Harcerz II—Orkan** (Sokołów) **4:1.** Sędzia p. Gromski.

15 sierpnia. **17 p. p.—Sparta** (Przemyśl) **6:0.**

19 sierpnia. **20 p. ul.— O. Z. G. X.** (Przemyśl) **8;3 (3:3).** O mistrzostwo D. O. K. X. Przemyśl. Sędzia p. Merklinger.

20 sierpnia. **Resovia—Sparta** (Kraków) **1:0 (0:0).**

Zawody wcale interesujące, prowadzone cały czas w dość żywem tempie. W pierwszej połowie lekka przewaga Sparty, która przeprowadza wcale ładne ataki, lecz bez rezultatu. W drugiej połowie Resovia zbiera swe siły i przeprowadza szereg ładnych ataków. Wreszcie kilka minut przed końcem Heublum ostrym przyziemnym strzałem zdobywa zwycięską bramkę. Przez kilka ostatnich minut tempo znacznie wzmożone. Resovia grała tym razem lepiej, a przedewszystkiem staranniej i ambitniej i pomimo dwóch rezerwowych graczy uzyskała zwycięstwo i pokazała dużo ładniejszą grą niż na poprzednich zawodach.

Sędzia p. Mund z Krakowa w zupełności zadowolił.

Dębica.

15 sierpnia. **Resovia** (Rzeszów)—**Wisłoka 2:2 (2:0).**

Resovia z pięcioma graczami z rezerwy grała do połowy bardzo ładnie, zwłaszcza atak kombinował jak prawie nigdy. Pierwszą bramkę strzelił z ładnej centry Pitry Maurer jun., drugą Opolski. Po przerwie Wisłoka, nadużywając swej siły fizycznej i popierana przychylnemi rozstrzygnięciami sędziego, zdobywa jednego a wkrótce potem drugiego goala w zamieszaniu pod bramką, z którego Małecki z Resovii wyszedł z rozciętą twarzą tuż koło oka, zupełnie krwią zalaną, na co sędzia zupełnie nie reagował, a Wisłoka korzystając z zagapienia się graczy Resovii wpakowała piłkę do bramki.

Na boisku nie było żadnej apteczki i nikt z gospodarzy nie zaopiekował się zranionym, dopiero jeden z obecnych rzeszowiaków odnalazł po długiem szukaniu wachmistrza z Izby Chorych 20 p. uł., który obandażował rannego.

Zawody prowadził niżej wszelkiej krytyki p. Aron Taub z Dębicy, drwiąc sobie z wszelkich przepisów, dyktując dwukrotnie za foul gracza na polu karnem rzut wolny, a gwiżdżąc spalone i rzuty różne, których nie było, nie gwiżdżąc ich natomiast jak i autów, pomimo wskazówek bocznego sędziego z Dębicy! Sędziował jednem słowem tak, jak się jemu samemu podobało.

Z uznaniem podnieść należy dyscyplinę Resovii, która na żadne rozstrzygnięcia sędziego nie reagowała — jak to się u innych drużyn często zdarza. *M.*

Okręg lwowski.

Lwów.

13 sierpnia, **Pogoń—Rewera** (Stanisławów) **4:0 (1:0).**

Zawody stały na bardzo nizkim poziomie, nie miało się zupełnie wrażenia, że grają dwie pierszoklasowe drużyny. Wprawdzie Pogoń grała bez Garbienia i Schneidra, lecz brak 2 graczy nie usprawiedliwia zupełnie tak złej formy Pogoni. Jakim cudem mogła Rewera w Stanisławowie wygrać z Pogonią 4:3, to zupełnie niezrozumiałe, gdyż niedzielna gra kwalifikuje tę drużynę do klasy C. Brak wszelkiej techniki, kopanie byle naprzód, bez żadnego zastanowienia się, o kombinacji jakiejkolwiek nawet mowy niema. Jedyny gracz, który okazał jaką taką formę — to bramkarz. W Pogoni obrona grała źle, w pomocy tylko Wójcicki spełnił swe zadanie, w napadzie poza Kucharem i Baczem reszta źli statyści.

Czarni Lauda—Sokół IV. 4:2.

Jarosław.

20 sierpnia, **2 P. W. Łączn.—Dyon. Żand. 8:0 (4:0).** Mistrzostwo D. O. K. X.

Gra toczy się przez cały czas, z wyjątkiem kilku ataków gości, z łatwością odpartych przez obronę Łączności, na polu Zand. Rozmiękłe od deszczu boisko utrudniało grę. W Łączn. dobry środkowy pomocnik Terlecki, który strzelił aż 4 goale — środek napadu Kowalewski, prawy łącznik Langenfeld i lewy obrońca Łysak. U gości wyróżniał się środek napadu rotm. Dudryk, nieco za krzykliwy. Rogów 6:3 dla Łączn. Sędziował bardzo ładnie p. Baustein. *R.*

Stryj.

20 sierpnia, **Pogoń—Hakoah** (Stanisławów) **4:1 (3:1).** Mistrzostwo klasy B.

Obie drużyny w pełnych składach. Rozpoczyna Hakoah i przeprowadza kilka ładnych ataków, odpieranych przeważnie przez bramkarza Pogoni. W 20 min. uzyskują gospodarze pierwszego goala przez lew. łącznika. W następnych minutach rewanżuje się Hakoah przez centra ataku (Mahler) strzałem najlepszym w tym dniu. Dalsza gra nieinteresująca z powodu ulewy. Pogoń uzyskuje jeszcze 3 goale. — Sędzia p. Szargiel.

54 p. p. (Tarnopol)—**Pogoń II. 3:2 (1:1).**

Gra ładna lecz zbyt ostra. Sędzia p. Watowski. *B. L.*

Przemyśl.

20 sierpnia, **Polonia—Makkabi** (Kraków) **2:2 (2:2).**

Zawody odbyły się na położonym poza obrębem miasta wojsk. stadjonie sportowym, gdyż sławetny przemyski magistrat od zawodów urządzanych na boisku Polonii, leżącem w obrębie miasta, zażądał 30% opłaty gminnej.

Makkabi w komplecie, Polonia bez Hurły, Motyki i Menczaka. — W pierwszej połowie gra zupełnie otwarta z lekką przewagą miejscowych. — Pierwszą bramkę strzela Makkabi w 22 min. ze spalonego. W 29 min. rewanżuje się Polonia łatwym do obrony strzałem Wochanki. Dalsze ataki Polonii, która w 37 min. przez Dobrzańskiego zdobywa drugą bramkę. W 44 min. Makkabi wyrównuje. Po pauzie gra bardzo interesująca przy silnej przewadze Polonii; Makkabi zaczyna grać trochę za ostro, rezultatem czego ciągłe wolne rzuty. Przewagi swej dzięki obronie gości nie umie Polonia wyzyskać i połowa ta nie zmienia rezultatu. Sędzia p. Szargel D. ze Lwowa dobry, zwłaszcza w drugiej połowie, słabo jednak orjentował się w spalonych. Publiczności dość dużo.

13 sierpnia, **Polonia III.—Sieczna 4:0.**

Zawody rozegrane w Mościskach.

13 sierpnia. **Sturm** (Bielsko)—**Hagibor 7:3 (3:1).**

Zawody rozegrane na boisku Polonii, przyniosły zwycięstwo Sturmowi, który grał o całą klasę gorzej aniżeli przeciw Polonii. Hagibor zdobywa jedną bramkę z karnego i to dość wątpliwego. Zupełna przewaga Sturmu, czego dowodem rzuty z rogów 16:0. Sędzia p. Wolman słaby.

15 sierpnia, **Polonia III.—Strzelec 4:1.**

20 sierpnia, **Polonia III.—Strzelec 3:1.** *Z.*

Okręg łódzki.

Łódź.

15 sierpnia. **Budapesti Torna Club—Ł. K. S. 2:2 (1:2).**

Poprzedzony kolosalną „klaką“ i ciągłemi opisami w prasie tutejszej, mecz ten nie przyniósł sportowcom oczekiwanej sensacji i emocji.

Stojąca na ósmem miejscu w tabeli o mistrzostwo Węgier drużyna B. T. C. jest drużyną zgraną, jak zresztą wszystkie węgierskie drużyny klasy A. Rozporządza ona kilkoma dobrymi graczami i kombinującym dobrze atakiem. Węgrom brak jednak celnych strzałów do bramki, zaś obrona ich jest niezupełnie pewną. Fizycznie przedstawiają się oni b. dobrze.

Ł. K. S. grał wyjątkowo źle i ospale. Jedynie dzięki wspaniale zgranej środkowej trójce udało się im zyskać 2 bramki, aczkolwiek przy normalnej swej grze, mistrz Łodzi odniósłby nad swym przeciwnikiem zupełne zwycięstwo. W dziesiątej minucie Kubik strzela pierwszą bramkę, możliwą jednak do obronienia. Dwie minuty później Węgrzy podprowadzają piłkę pod bramkę łodzian i prawy ich łącznik, korzystając z niepotrzebnego wybiegu bramkarza, zdobywa niezbyt ładną bramkę. Fiszer naogół nieźle gra w bramce, lecz często niepotrzebnie opuszcza swą pozycję.

W 40 minucie Cyl ładnie podprowadza piłkę pod bramkę B. T. C. i Lange strzałem w róg zdobywa drugą i ostatnią bramkę. Jeszcze jednę ładną piłkę chwyta bramkarz węgrów i sędzia odgwizduje pauzę.

Po przerwie tempo nieco żywsze. Atakują wciąż goście, skrzydła Ł. K. S. nie trzymają pozycji, puszczając wiele piłek na aut.

Z winy obrońcy Piotrowskiego, który za długo przetrzymuje piłkę, tracą łodzianie bramkę strzeloną przez prawe skrzydło gości.

W dalszym ciągu przewaga węgrów, lecz brak celnych strzałów nie pozwala im na zdobycie goala i gra kończy się nierozstrzygniętą.

Sędzia p. Fiszer z Krakowa b. dobry. *Bip.*

20 sierpnia. **Klub Turystów (komb.)—Sokół I 3:0.**

20 sierpnia. **Ł. T. S. G. II—Unia II 2:2.**

Okręg poznański.

Poznań.

13 sierpnia, **Warta—Budapesti Torna Club 3:3 (2:0).**

Warta w składzie jak poprzednio; BTC. wzmocniony: Palcsek, Orban, Sebek, Tekelmeyer, Kanyaurek, Schweng, Schneeweisz, Horvath I., Potz, Tichovszky, Hajdu.

Zrazu bierze inicjatywę Warta, podciągając pod bramkę gości. W 7 min. strzela Staliński z podania Prymki, jednak Palcsek odbija piłkę, którą nadbiegający Niziński pakuje w siatkę. Warta naciera. W 18 min. dyktuje sędzia karnego za rękę. Strzela Kosicki w narożnik, a choć Palcsek piłki jeszcze dotyka, to jednak nie może przeszkodzić, aby piłka bramkę po raz drugi przeszła. Węgrzy pracują intenzywniej, zagrażając częściej bramce Warty. Kaczmarek broni kilkakrotnie doskonale, w czem mu dzielnie sekunduje linja obrony Olszewski-Celler. W pięknie wypracowanej przez Prymkę pozycji bierze mu piłkę Dabert, fatalnie przestrzeliwując. Węgrzy dwukrotnie trafiają w słupek, już po odgwizdaniu. Podczas ataku na bramkę gości wybiega Palcsek, jednak Niziński nie trafia w próżną bramkę.

Po pauzie gra nadal żywa, równa. Horwath dwukrotnie fouluje Spojdę, za co się tenże odwzajemnia. Napomnienie obydwóch. Błąd Kaczmarka wykorzystuje Tichovszky i robi pierwszą bramkę dla Węgrów. W 16 min. przebój Stalińskiego, Palcsek wybiega poza linję karną, jednak Staliński, strzelając ponad niego, zdobywa trzecią bramkę (3:1!). — W 21 min. Spojda miast operować piłką, wstrzymuje Szwengа, który odepchnąwszy go, podbiega pod bramkę i strzela drugą bramkę dla Węgrów. Tempo coraz żywsze. W 32 min. zarządza sędzia na protest Węgrów za niewidziany przez siebie rzekomy foul karnego(!), z którego Potz robi trzecią bramkę. Przebój Stalińskiego wstrzymuje sędzia „spalonem“, gdy już Staliński stoi przed samą bramką. Burzliwe protesty u publiczności, ironiczne uśmieszki nawet u samych Węgrów! Warta napiera coraz bardziej i ostatnie minuty należą wyłącznie do niej. Wynik jednak już pozostaje.

BTC. przedstawia drużynę technicznie jak i taktycznie doskonałą. Cechuje ją w przeciwieństwie do Vasasu gra fair. Najlepsza linja napadu, pracująca dodatnio skrzydłami, z których wybijał się Hajdu. Linja obrony też nie pozostawia niczego do życzenia, a Palcsek wywiązał się z swego zadania doskonale.

Po stronie Warty Kaczmarek, za wyjątkiem błędu przy pierwszej bramce — bez zarzutu. Doskonałą linję obrony Olszewski Celler wspierał świetnie Janicki. Spojda najlepszy na boisku. Kosicki pracował doskonale, podawał tylko niepotrzebnie górą. Z doskonałej środkowej trójki słabszy Niziński, skrzydła dawały ze siebie, co mogły.

Wynik nierozstrzygnięty nie odpowiada przebiegowi gry. Wygrana Warty w stosunku 4:2 byłaby odpowiednim miernikiem. Po przerwie Warta często usadzała się pod bramką Węgrów.

Sędzia popełnił już do przerwy kilka błędów, wobec czego Węgrzy na pauzie nie chcieli zgodzić się na dalsze jego urzędowanie. W końcu zgodzili się jednak, a p. Mallow, który teraz widocznie chciał uzyskać ich zadowolenie, spotkał się z burzliwymi protestami publiczności. Wystarczy zaznaczyć, że Warta musiała dołożyć dużo zabiegów, aby oczyścić boisko z publiczności, która oczekiwała przed szatnią na wyjście sędziego.

13 sierpnia, **Warta II.—Naprzód I. 6:0 (3:0).**

Gra o wybitnej przewadze Warty. Naprzód rzadko wychodził poza własną połowę boiska. Dobrze spisywali się bramkarz i obrona Naprzodu. Wykluczono Janiszewskiego (Warta) za brutalność i obrońcę Naprzodu za niesportowe zachowanie.

Z powodu niestawienia się sędziego związkowego, sędziował p. Barański (Warta). *E. Sz.*

Okręg górnośląski.

Rybnik.

6 sierpn. **3 p. s. podh.—K. S. Sportowiec** (Rybnik) **4:1 (2:1).**

Grę cechowało bardzo ostre tempo, nadane odrazu przez bielski 3 p. s. p., stojący obecnie w Rybniku. W pierwszym kwadransie strzela Dudzik dwie bramki; miejscowi tuż przed pauzą wykorzystują rzut karny. Po pauzie wojskowi w przewadze, której rezultatem były dwie dalsze bramki. Publiczność zgotowała 3 p. s. p. owację za wzorowe urządzenie zawodów i za ładną grę kombinacyjną.

Okręg lubelski.

Równe.

Warszawianka—Reprez. Równe 4:2 (2:0) i 2:0 (0:0).

Dnie 12 i 13 sierpnia br. były dla Równego pewnem świętem sportowem. Przybyła bowiem sympatyczna drużyna warszawska „Warszawianka I.“ dla rozegrania w Równem 2 meczów. — Przeciw gościom wystawiło Równe drużynę reprezentacyjną, złożoną z graczy klubów „Hallerczyk“, „Sokół“ i „Makkabi“. W pierwszym dniu gry reprezentacja bardzo zdenerwowana, z trudem orjentuje się w pierwszej połowie gry w technice Warszawianki i otrzymuje w 9 min. pierwszą bramkę (Zwierz) i w 12 drugą (Szenajch). W drugiej połowie reprezentacja czuje się mocniej i jakkolwiek już w drugiej minucie traci trzecią bramkę (Jung), zaczyna atakować, oddając ją przez Szewczyka w 13 min. Reprezentacja zwiększa tempo, zachęcona powodzeniem, atak jej



Drużyna P. K. S. Kresy (Tarnopol).

przerywa się często za obronę Warszawianki i mimo czwartej bramki strzelonej przez Szenaicha w 20 minucie, robi znowu Szewczyk drugą bramkę w 24 minucie.

W następnym rewanżowym dniu reprezentacja gra znacznie lepiej, mniej gry solowej tak, że pierwsza połowa, prowadzona na połowie Warszawianki, zostaje bez rezultatu, w drugiej połowie mimo mocnego tempa i doskonałej obrony bramkarza Kubalskiego i backów Gimberga i Łukowskiego otrzymują dwie bramki, z tych drugą w ostatniej minucie. Gra gości w obu dniach nadzwyczaj ładna i elegancka. — Należy się im podzięka za pokazanie Równemu gry pięknej i technicznie wykokiej. W pierwszym dniu sędziował por. Zychoń, denerwowany przez publiczność, w drugim Tylko.

Rawicz.

Okręg wileński.

Wilno.

13 sierpnia, **W. K. S.—Strzelec (Komb.) 3:1 (1:1).**

Zamiast międzynarodowego meczu WKS.—Kaiserwald (Ryga) odbył się w ubiegłą niedzielę mecz towarzyski W. KS.—Strzelec (komb), który nie mógł być rekompensatą za zawód, jaki spotkał licznie zebraną publiczność. Trudno doprawdy zrozumieć, dlaczego drużyna ryska nie przyjechała, układy bowiem, jakie się od dłuższego czasu toczyły między Strzelcem a Kaiserwaldem, nie pozostawiały żadnych wątpliwości co do tego, że Wilno ujrzy po raz pierwszy u siebie zagranicznych gości.

Wobec tego, że Strzelec nie powrócił jeszcze w komplecie z tournée, miał się odbyć (13 sierpn.) mecz WKS.—Kaiserwald, a 15-go dopiero Strzelec—Kaiserwald. Niestety ani jedno, ani drugie spotkanie nie doszło do skutku.

Strzelec wystąpił w bardzo słabym składzie, tj. bez swego bramkarza (grał junior z 3-ej drużyny) i bez ataku, który reprezentowali gracze drugiej drużyny, nie nazbyt szczęśliwie nawet dobrani.

Jedynie tylko lowoskrzydłowy Ryszanek z pierwszego i dawny gracz Sokoła Wróbel starali się jako tako ratować sytuację, ale bezskutecznie, chaotyczna gra reszty partnerów udaremniła możliwość kombinowania.

WKS. grał ambitnie i choć na ogół przewaga była po stronie Strzelca wykazał wiele dodatnich cech, — czego o Strzelcu, grającym apatycznie powiedzieć nie można. Do pauzy utrzymywali oni stosunek remisowy, po przerwie zaś uzyskali Wojskowi dwie bramki z solowych przebojów. Gra sama była wcale nieciekawa i wykazała duże braki techniczne po jednej i drugiej stronie.

Stosunek rogów 7:0 dla Strzelca. Sędzia kpt. Grzyb.

Na zawodach był obecny Naczelnik Państwa w otoczeniu świty, witany entuzjastycznie przez publiczność, której zebrało się sporo, *T. K.*

15 sierpnia, **Strzelec—W. K. S. 3:0 (1:0).**

Przed rozgrywkami o mistrzostwo zmierzył się Strzelec w przyjacielskiem spotkaniu z WKS.-em i zwyciężył bez większego wysiłku 3:0. Wynik ten mógł być jeszcze gorszy dla Wojskowych, gdyby nie doskonała gra bramkarza i obrońców, ratujących niezliczoną ilość razy zagrożoną sytuację.

Tyły w WKS. były najlepszą częścią drużyny, z ataku zaś wybijały się na pierwszy plan skrzydła. Pomoc przeciętna. W Strzelcu dobrze spisywał się bramkarz, pomoce skrajne słabe, atak kombinował nieźle, ale strzelał słabo. Srodkowy ataku zanadto gra solo.

Tuż przed końcem gry zeszli Wojskowi z boiska na znak protestu przeciwko ostatniej bramce, strzelonej przez lewoskrzydłowego Ryszanka i odgwizdanej przez sędziego. *T. K.*

Lida.

6 sierpnia, **22 p. p.—5 p. p. leg. 3:0 (2:0).**

Mistrzostwo klasy B.

W drużynie 22 p. p. zmęczonej podróżą z Mołodeczna, wyróżniał się bramkarz. Gra fair. Sędzia p. mjr. Kowalski.

Wiadomości krajowe.

Umowa między Kałużą a T. S. Wisła — wbrew temu, jak nas zapewniał p. M. Kopeć, na którego oświadczeniu oparliśmy notatkę w numerze poprzednim, nie została podpisaną. Z rozmowy z p. Kałużą doszliśmy do przekonania, że na propozycję Wisły objęcia u niej posady trenera wszedł z nią w układy tylko dlatego, że stan zdrowia nie pozwala mu już grać meczów, a warunki życiowe zmuszają go do szukania zajęcia w godzinach popołudniowych. Przez uczenie gry w piłkę nożną chciał w dalszym ciągu pracować czynnie dla sportu. Względy zatem finansowe, a żadne inne uboczne, skłoniły go do wejścia z T. S. Wisłą w pertraktacje.

B. T. C. (Budapeszt) rozegrało dnia 22 bm. ostatni mecz w Polsce z Hakoah w Bielsku, z wynikiem 1:0 dla BTC.

Floridsdorfer A. C. (Wiedeń) ma grać 26 z Makkabi, 27 bm. z Wisłą w Krakowie.

Sprostowanie.

Fotografja, umieszczona na tytułowej stronie Nr. 31 naszego pisma, nie przedstawia ósemki wyścigowej wioślarskiej A. Z. S. (Warszawa), lecz ósemkę Warsz. Towarzystwa Wioślarskiego, które zdobyło mistrzostwo Warszawy, co na prośbę A. Z. S. niniejszem prostujemy.

Zmiany adresu.

K. S. Błękitni, Kraków, ul. Sobieskiego 9, sekr. Kazimierz Baranowski.

Odpowiedzi Redakcji.

P. por. Mich., Warszawa. Stosunku rogów na zawodach Polska—Szwecja i Kraków—Stockholm nie znamy dokładnie, wiemy tylko tyle, że był on — zwłaszcza pierwszego dnia — dla nas niepomyślny. Charakterystyczne, że w żadnej recenzji szwedzkiej nie podano ilości rogów; jest to poniekąd słuszne, gdyż w footballu mają znaczenie tylko bramki.

Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Towarzystwo wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr. odp. — Drukarnia „Sztuka" w Krakowie.
Klisze wykonała firma „Ryngraf".